

Roman Pollak

Odpowiedź recenzenta

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 43/3-4, 1239

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rozwoju wsi w ogóle. Na przeoczeniu zaś zapewne przez prof. Pollaka jednego mojego rozdziału wstępu pt. *Stosunek Gostomskiego do poddanych* polega uwaga, że nie przedstawiłem choćby w skrócie stosunków społecznych wsi. Właśnie w skrócie przedstawiłem te stosunki, tylko nie w oparciu o pracę Bergerówny.

Sprawa zaś, czy gospodarka wiejska w Polsce ustępowała, czy nie — zagranicznej, musi być, moim zdaniem, rozpatrywana na innej płaszczyźnie, niż to robi dr Bergerówna, a mianowicie na tle charakteru tej gospodarki w Europie w związku z rozwojem całokształtu życia gospodarczego i w związku ze stopniem rozwoju początków kapitalizmu w układzie feudalnym. Na pewno Gostomski nie był unikatem i jako teoretyk, i jako praktyk gospodarki agrarnej w Polsce XVI w. Nawet krótkie objaśnienia mojego wstępu dadzą na to odpowiedź, a nadto literatura: Rutkowski, Tarnawski, Rybarski i moje własne studia z tej dziedziny.

W końcu jeszcze jedna uwaga. Zarówno te gorzelnie, jak i produkcja gwoździ, na które się prof. Pollak powołuje, nie są innowacjami ani u Gostomskiego, ani w Polsce w ogóle. Wynikają one z potrzeb gospodarki samowystarczalnej, w ramach której się rozwijały. Pewne cechy kapitalistycznej gospodarki zobaczylibyśmy może u Zamoyskiego, a przynajmniej zauważylibyśmy je w formie postulatów zgłaszanych na sejmach przez tego wybitnego męża stanu. W jakim stopniu szlachta polska, a zwłaszcza magnaci gospodarowali w zapatrzeniu się na wzory wprowadzone przez Bonę, trudno na tym etapie ostatecznie rozstrzygnąć. Duch gospodarki kapitalistycznej, który już od przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych owładnął Zachodem i z którym przyjechała Bona do Polski, był na ogół jeszcze obcy w tym czasie życiu gospodarczemu Polski. Jeśli wpływ Bony zaznaczył się gdzieś, to w dziedzinie osadnictwa i organizowaniu administracji wielkich majątków na ziemiach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. Za wzorem jej gospodarki w starostwie barskim poszedł np. Jan Zamoyski, jak o tym i ja pisałem, i Tarnawski. Niemniej życzyć by sobie należało, by trzeci tom studium o Bonie dotyczący właśnie jej gospodarki w opracowaniu dr Pocięchy został jak najprędzej wydany, bo w *Słowniku biograficznym* te sprawy omówione są z konieczności w wielkim skrócie i żadną miarą nie pozwalają na potwierdzenie domysłu prof. Pollaka, że w oparciu o wzory wprowadzone w Polsce przez Bonę organizował Gostomski swoje gospodarstwo.

Stefan Inglot

ODPOWIEDŹ RECENZENTA

Odpowiedź prof. Inglota na moją recenzję *Gospodarstwa Gostomskiego* w wydaniu Biblioteki Narodowej nie wymaga jakiejś zasadniczej repliki. Coraz bardziej oczywista staje się potrzeba zespołowej pracy przy wydaniach tekstów staropolskich, zwłaszcza takich, które dotyczą różnych dziedzin. Już w r. 1936 wydając Rożdzieńskiego *Officina ferraria* podkreśliłem to we wstępie do przypisów i powtórzyłem w wydaniu z r. 1948. Prof. Inglot zabiegał — jak pisze — o pomoc różnych specjalistów, ale niestety, nie zdołał przezwyciężyć trudności. Stąd wynikły cierpkie uwagi recenzenta. *Gospodarstwo* należy co rychlej ponownie wydać w opracowaniu całego zespołu specjalistów. W recenzji mojej znajdują się pewne przeoczenia, niemniej jednak za najbardziej „dynamiczny”, najbardziej aktualny jej *passus* uważam postulat zbadania gospodarki w dobrach Bony, zanim jeszcze ukaże się trzeci tom monografii Pocięchy i zanim ukaże się ponownie wydanie *Gospodarstwa*.

Roman Pollak